

dana ostatnio w budziszyńskiej „Domowinie” książka pt. *Kak je elefant do hribow soł* (wydanie niemieckie *Der Elefant und die Pilze*)<sup>22</sup>. Książka ta uznana została w NRD za jedno z 46-u najlepszych wydawnictw w 1963 r.

\*

Jurij Brėzan jest głębokim humanistą — jego bohaterem i przedmiotem rozważań jest człowiek. Lecz nie samotna, wyizolowana jednostka, a człowiek głęboko osadzony w realiach społecznych, w procesie przemian dziejowych, związany ściśle ze społeczeństwem i żywo reagujący na wszelkie procesy zachodzące w otaczającym go świecie. Pisze o tym krytyk serbołużycki Hubert Żur:<sup>23</sup>

„Cechą twórczości Brėzana jest konsekwentna klasyfikacja społeczna postaci. Sympatia i antypatia czytelnika wobec jego bohaterów zależna jest nie od cech charakteru postaci, ich postępowania i reakcji, ale od ich sytuacji klasowej”.

O tym jak dalece w centrum zainteresowań pisarza znajduje się świat wewnętrzny bohaterów, świadczy fakt, iż nie uwzględnia on prawie zupełnie opisów tła akcji, przyrody itd. Nieliczne, włączone w tok utworów opisy wyglądu zewnętrznego bohaterów służą jako uzupełnienie rysów ich charakteru lub podkreślenie zmian zachodzących w ich życiu.

Brėzan jest też dobrym znawcą problematyki łużyckiej, a zwłaszcza wsi serbołużyckiej, która jest nie tylko tłem akcji, ale także jednym z głównych „bohaterów” jego utworów. Posiadają one w związku z tym swoisty koloryt lokalny specjalnie atrakcyjny dla czytelnika niemieckiego.

Dominującą cechą twórczości Brėzana jest optymizm płynący z przekonania, iż socjalistyczna przyszłość NRD jest gwarancją szczęśliwego rozwoju tego państwa i swobody narodu serbołużyckiego.

Każda książka Brėzana witana jest z ogromnym zainteresowaniem nie tylko przez czytelników łużyckich, ale i niemieckich. Jego utwory oceniane są wysoko przez największe autorytety literackie NRD, przy czym podkreśla się, iż dorobek twórczy Brėzana wraz z całą, współczesną literaturą i kulturą Serbołużyczan wchodzi w skład nowej, socjalistycznej kultury Niemiec Demokratycznych.

Tadeusz Seweryn Wróblewski

## W XXV ROCZNICĘ WRZEŚNIA

Podobnie jak w latach ubiegłych, również tegoroczna XXV rocznica napaści hitlerowskiej na Polskę była obchodzona ze szczególną pamięcią przez społeczeństwo Pomorza. Posiada to swoje głębsze uzasadnienie zarówno w wyjątkowej roli, którą odegrała ziemia pomorska w wydarzeniach sprzed 25 lat, jak i we wciąż żywych na tym terenie wspomnieniach z tragicznych dni września 1939 r. Przecież to właśnie sprawa Gdańska i tzw. „korytarza” stała się wówczas głównym pretekstem dla rozpętania agresji. Tu na Pomorzu — na Westerplatte, pod Tezewem i Chojnicami, w Borach Tucholskich i nad Osą — rozpoczął żołnierz polski swą 35-dniową bohaterską walkę z hitlerowskim najeźdźcą. Również tu doszło do najgłośniejszego wystąpienia V kolumny w czasie kampanii wrześniowej: niemieckiej akcji dywersyjnej w Bydgoszczy. Propaganda hitlerowska lansowała

<sup>22</sup> Por. „Rozhled”, nr 3/1964, s. 84.

<sup>23</sup> Por. H. Żur, „Feliks Hanuš” nowy roman Jurja Brėzana. „Rozhled” nr 9/1958, s. 304.

zakładany mit o „krwawej niedzieli bydgoskiej”, który stać się miał symbolem „okrucieństw” popełnionych rzekomo przez Polaków na członkach mniejszości niemieckiej w Polsce. Wersja ta oraz całokształt antypolskiej *Greuelpropaganda* z nią związanej, posłużyły władcom III Rzeszy do uzasadnienia przed swoim narodem starannie z góry zaplanowanej i brutalnie realizowanej akcji eksterminacyjnej przeciwko społeczeństwu polskiemu. Nigdzie na ziemiach polskich akcja ta nie przybrała już w pierwszych tygodniach okupacji tak masowych rozmiarów, jak właśnie na Pomorzu, a przede wszystkim w Bydgoszczy.

Toteż pamięć wydarzeń 1939 r. głęboko wrażyła się w świadomość starszej części społeczeństwa pomorskiego, dla której stanowi ona wspomnienie najbardziej bohaterskich, najbardziej patetycznych i najbardziej częstokroć tragicznych chwil jej życia. Zainteresowanie problematyką września 1939 r. nieobce jest również młodemu pokoleniu wychowanemu czy nawet urodzonemu już po wojnie, które bezwątpienia szuka autentycznych wzorców i tradycji dla swych postaw patriotycznych i moralnych. W miarę upływu lat coraz bardziej upowszechnia się zapotrzebowanie na rzetelną informację naukową o wynikach badań nad genezą II wojny światowej i przebiegiem wydarzeń 1939 r. Nowoczesny Polak Anno Domini 1964 ma może mniej emocjonalny, bardziej krytyczny stosunek do najnowszych dziejów swego kraju, ale za to chciałby on swoją znajomość tych dziejów, opartą na wspomnieniach własnych, opowiadaniach rodzinnych lub obiegowych opiniach wyniesionych z nauki szkolnej czy lektury prasy, zweryfikować i uporządkować w oparciu o dostępne mu rezultaty najświeższych badań naukowych. Chciałby on mieć rzetelną wiedzę o politycznych i wojskowych przyczynach klęski 1939 r., by na tej podstawie móc kształtować również swoją aktualną postawą polityczną i społeczną oraz swój pogląd na miejsce Polski we współczesnym świecie. Stąd wielka poczytność książek o historii dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej; stąd też odpowiedzialność historyków i popularyzatorów wiedzy historycznej. Od jakości ich warsztatu, od ich rzetelności i uczciwości badawczej, a także od ich zdolności pisarskich zależy bowiem w znacznej mierze obraz dziejów (*Geschichtsbild*) najnowszych w świadomości społeczeństwa polskiego, jak również to, czy napisane przez nich książki będą w ogóle czytane poza wąskim gronem specjalistów. Człowiek współczesny, tak wyczulony na rzetelność i konkretność dostarczanych mu informacji, szuka jednak w swych zainteresowaniach dziejami ojczystymi także czegoś więcej niż tylko zaspokojenia zwykłej ciekawości poznawczej. Szuka jakiejś głębszej prawdy historycznej, która dopomogłaby mu zintegrować swój los z losami swego narodu i państwa oraz przezwyciężyć w ten sposób zjawiska alienacyjne właściwe epoce cywilizacji technicznej. Od sprostanania przez historyków i popularyzatorów wiedzy historycznej tym wymaganiom naszych czasów zależeć będzie w poważnym stopniu, czy integracja ta dokona się w duchu prawdziwego, najlepiej pojętego patriotyzmu i w oparciu o naukowe rozeznanie rzeczywistości historycznej, czy też nieadekwatność między widzeniem historiografii a odczuciem społecznym dziejów najnowszych pozostawi margines dla szerzenia się postaw kosmopolityzmu i nihilizmu narodowego względnie dla utrzymywania się i odżywiania anachronicznych postaw i nastrojów nacjonalistycznych. Stąd potrzeba historyków obiektywnie i beznamyślnie analizujących proces dziejowy, ale jednocześnie zaangażowanych ideowo oraz umiejących odczuć i nie tylko werbalnie przekazać w swych pracach cały patos i wielkość walki narodu polskiego w obronie wolności i niepodległości.

Tej społecznej funkcji badań historycznych nad genezą II wojny światowej i przebiegiem wydarzeń 1939 r. dobrze służą sesje naukowe organizowane z okazji kolejnych rocznic wrześniowych. Specyficzny ładunek emocjonalny atmosfery rocznicowej oraz udział w obradach uczestników ówczesnych wydarzeń pozwalają historykom lepiej wczuć się w imponderabilia socjopsychologiczne 1939 r., jak

również zrozumieć mechanizmy ich dalszego trwania w pamięci narodowej. Uczestniczący w tych obradach aktyw polityczny, wojskowy, społeczny i oświatowy uzyskuje sposobność zapoznania się z wynikami nieopublikowanych dotychczas lub ściśle specjalistycznych badań naukowych, a także z wymogami, trudnościami i ograniczeniami warsztatu historyka. Ale korzyści są również i ściśle naukowej natury. Spotkanie badaczy z rozmaitych ośrodków naukowych sprzyja konfrontacji poglądów i wymianie informacji z zakresu prowadzonych badań. I jeśli nawet dyskusja — na skutek udziału w niej zasłużonych weteranów i działaczy społecznych — nie zawsze zachowuje charakter ściśle naukowy, to jednak i ten element obrad daje historykom materiał do przemyśleń nad sprawą odbioru przez społeczeństwo wyników ich badań. Powyższe refleksje nasunęły się nam w związku z dwoma sesjami naukowymi, które odbyły się tego roku na terenie woj. bydgoskiego w ramach obchodów XXV rocznicy września 1939 r. Dorobek obu tych sesji zasługuje na szczegółowsze omówienia na łamach „Przeglądu Zachodniego”.

## I

Pierwszą ze wspomnianych sesji było sympozjum w związku z 25 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę, zorganizowane dn. 18 IX 1964 r. w Bydgoszczy przez Zarząd Polityczny Dowództwa Okręgu Wojskowego wspólnie z Bydgoskim Zarządem Okręgowym ZBoWiD. Obrady sympozjum zaszczylił swoją obecnością przedstawiciele władz wojewódzkich i wojskowych z I sekretarzem KW PZPR, Marianem Miśkiewiczem, oraz dowódcą OW, gen. Huszczą, na czele. Wśród obecnych na sali znajdowali się liczni oficerowie Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej, działacze ZBoWiD-u, wojewódzki aktyw polityczny i społeczny, przedstawiciele nauczycielstwa oraz szeregu innych środowisk społeczeństwa pomorskiego, wreszcie młodzież z paru szkół bydgoskich. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Zarządu Okręgowego ZBoWiD-u, mgra Romana Chłodzińskiego, został odczytany referat płka dra Eugeniusza Kozłowskiego z Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie pt. *Burżuazyjna koncepcja obronności Polski i jej klęska w 1939 roku*<sup>1</sup>. W referacie swym zajął się płk Kozłowski tymi założeniami polskiej doktryny wojennej i polskich przygotowań do wojny przed 1939 r., które wynikały z klasowego charakteru przedwrześniowego państwa polskiego oraz z uwarunkowanej tym obowiązującej oceny głównego zagrożenia i związanego z tą oceną systemu sojuszy. Referent przedstawił w swoich wywodach rozminięcie się tych błędnych założeń z określoną sytuacją polityczno-wojskową 1939 r., co stało się jedną z istotnych przyczyn klęski wrześniowej.

Odmiennie, bardziej szczegółowej i bardziej z regionem związanej problematyki dotyczył referat dra Mariana Wojciechowskiego z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu pt. *Mity i prawda o „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy*. Referat ten został poświęcony analizie historiograficznej dość obszernej już literatury o wydarzeniach bydgoskich z 3 września 1939 r. Po omówieniu szeregu pozycji, które ustaliły dosyć dokładny obraz samych wypadków w Bydgoszczy<sup>2</sup>, przeszedł prelegent do zreferowania dwu kontrowersyjnych poglądów na temat genezy i rzeczywistych celów niemieckiej dywersji w Bydgoszczy, zawartych

<sup>1</sup> Ze względu na chorobę autora, który nie mógł osobiście przybyć do Bydgoszczy, referat ten został wygłoszony przez ppłka mgra Wacława Ryszewskiego z Wojskowego Instytutu Historycznego.

<sup>2</sup> Np. *The German Fifth Column in Poland*, published for the Polish Ministry of Information. London 1940; J. Kołodziejczyk, *Prawda o tzw. krwawej niedzieli bydgoskiej*. Bydgoszcz 1945; J. Skorzynski, *Selbstschutz — V kolumna*. „Biuletyn Głównej Komisji

w pracach R. W. Staniewicza<sup>3</sup> i L. Moczulskiego<sup>4</sup>. Nie odrzucając *a limine* argumentów Moczulskiego przemawiających za hipotezą, iż dywersja bydgoska została zorganizowana przez *Abwehrę* w związku ze znaczeniem operacyjnym rejonu Bydgoszczy i zadaniami wyznaczonymi III korpusowi niemieckiemu na dzień 3 września — za bardziej przekonującą uznał jednak dr Wojciechowski hipotezę „provokacji”, wysuniętą swego czasu przez Tadeusza Piziewicza<sup>5</sup> oraz rozwiniętą i udokumentowaną w studium Staniewicza. Według tej drugiej hipotezy, akcja dywersyjna w Bydgoszczy była tajnym przedsięwzięciem prowokacyjnym zorganizowanym przez *Sicherheitsdienst des Reichsführers SS* w ramach tzw. *Sonderaktion Tannenberg*. Celem tego przedsięwzięcia było świadome spowodowanie strat wśród niemieckiej ludności miasta Bydgoszczy, aby skonstruować na tej podstawie oszczerzy mit „krwawej niedzieli bydgoskiej” oraz wyzyskać go następnie dla uzasadnienia przygotowywanej już przed wojną i rozpoczętej zaraz w pierwszych dniach okupacji masowej akcji eksterminacyjnej na zachodzie ówczesnej Polski, a zwłaszcza na Pomorzu. W konkluzjach swego referatu podkreślił referent wciąż hipotetyczny charakter tej silnie uargumentowanej tezy, wysuwając postulat badawczy kontynuowania poszukiwań archiwalnych, które pozwolą — być może — odnaleźć dokumenty niemieckie jednoznacznie wyjaśniające genezę wydarzeń bydgoskich z września 1939 r.

Dobrze pomyślanym przez organizatorów łącznikiem pomiędzy problematyką poruszoną przez pka dra Kozłowskiego i dra Wojciechowskiego było wstawione między te dwa referaty wystąpienie znawcy kampanii wrześniowej i redaktora działu historycznego tygodnika „Stolica”, mgra Leszka Moczulskiego z Warszawy<sup>6</sup>. Omówił on miejsce i rolę regionu pomorskiego na kolejnych etapach ewolucji planowania operacyjnego wojny z Niemcami w l. 1933—1939. Szczególnie interesujące, choć niewątpliwie dyskusyjne, były rozważania prelegenta na temat wpływu planu interwencji gdańskiej i związanego z tym wysunięcia sił polskich w gardziel pomorską na podjęcie przez dowódcę armii „Pomorze”, generała Bortnowskiego, zamiaru rozegrania w tym rejonie walnej bitwy z Niemcami. Wynikająca z tego zamiaru dyslokacja jednostek armii „Pomorze” przyczyniła się w znacznej mierze do porażki tej armii i jej częściowego zniszczenia w Borach Tucholskich. Spośród dalszych wystąpień dyskusyjnych wspomnieć należy o głosach mgra Kuczmy i komandora mgra Szmona, którzy — nawiązując do referatu dra Wojciechowskiego — poruszyli szereg zagadnień związanych z faktografią wydarzeń bydgoskich z 3 września 1939 r. Dyskusję podsumował docent dr Do-

Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” t. X; K. M. Pospieszalski, *Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej. Documenta Occupationis* t. VII, Instytut Zachodni, Poznań 1959; R. Wojan, *Bydgoszcz, niedziela 3 września 1939 r.* Poznań 1959 oraz S. Datner, *Z dziejów dywersji niemieckiej w czasie kampanii wrześniowej. Kontrakcja polska w Bydgoszczy.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4/1959.

<sup>3</sup> Szersze tło historyczne i rzeczywiste cele dywersji niemieckiej w Bydgoszczy 3 IX 1939. „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4/1962.

<sup>4</sup> Aspekty polityczne i tło operacyjne dywersji niemieckiej w Bydgoszczy. „Przegląd Zachodni” nr 3/1963.

<sup>5</sup> T. Piziewicz, *Krwawa niedziela w świetle dokumentów niemieckich.* „Gazeta Pomorska” z 30 i 31 VIII oraz 1 IX 1958. Autor wyzyskał w tym cyklu artykułów swoją znajomość problemu, zdobytą na stanowisku przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy.

<sup>6</sup> Oprócz cytowanego artykułu o dywersji bydgoskiej, jest on autorem szeregu studiów o polskiej doktrynie wojennej w okresie międzywojennym i o kampanii wrześniowej publikowanych pod pseudonimem „Leszek Karpatowicz”, a także wartościowej popularyzatorskiej książeczki o walkach armii „Łódź” i „Prusy” w 1939 r., wydanej w serii „Tygrysa”, pt. *Szosa Piotrkowska*, MON, Warszawa 1963.

nald Steyer z UMK w Toruniu, po czym uczestnicy sympozjum wzięli udział w otwarciu wystawy obrazującej zbrodnie hitlerowskie na terenie woj. bydgoskiego w l. 1939—1945.

## II

W osiem dni później, dn. 26 IX 1964 r. odbyła się w Toruniu sesja naukowa „W 25 rocznicę Września”, urządzona staraniem Bydgoskiego Zarządu Wojewódzkiego TRZZ przy czynnym współudziale Instytutu Historycznego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika. Sesja ta miała charakter bardziej akademicki i katedralny niż sympozjum bydgoskie, chociaż i tu, wśród uczestników obrad znajdowali się przedstawiciele władz, działacze TRZZ oraz miejscowy aktyw społeczny i wojskowy, obok licznie zgromadzonego środowiska toruńskich historyków oraz zaproszonych specjalistów z Poznania i Warszawy. Instytut Zachodni był reprezentowany na sesji przez trzyosobową delegację, w skład której wchodził mgr Barbara Bojarska, dr Jerzy Kozeński i mgr Restytut W. Staniewicz. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego TRZZ, prof. Jana Walasa, przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Prezydium WRN w Bydgoszczy, poseł Aleksander Schmidt, który wskazał na aktualne znaczenie obchodów XXV rocznicy wrześniowej i prowadzonych w związku z tą rocznicą badań naukowych w obliczu zachodnoniemieckich dążeń odwetowych. Na program sesji złożyły się trzy referaty, których problematyka została dobrana przez organizatorów pod kątem widzenia możliwie wszechstronnego oświetlenia genezy, przebiegu i bezpośrednich skutków agresji hitlerowskiej na Polskę w 1939 r., oczywiście z szczególnym uwzględnieniem wydarzeń na Pomorzu.

Na szczególną uwagę i szersze omówienie w niniejszym sprawozdaniu zasługuje syntetyczny i zwarty referat dra Mariana Wojciechowskiego pt. *Geneza drugiej wojny światowej*<sup>1</sup>. W oparciu o wyniki swoich badań oraz najnowszą historiografię światową, przedstawił referent węzłowe problemy polityki europejskiej z l. 1933—1939. Za najważniejsze czynniki rozwoju, które doprowadziły do wybuchu wojny, uznał on: 1) założenia i cele polityki III Rzeszy, 2) politykę Wielkiej Brytanii wobec dążeń niemieckich w Europie, 3) stosunki polsko-niemieckie w okresie poprzedzającym rok 1939. Punktem wyjściowym rozważań dra Wojciechowskiego było stwierdzenie, iż o ile Niemcy weimarskie szukały rewizji porządku wersalskiego przede wszystkim w sferze politycznej, o tyle Hitler od samego początku postawił sobie cele znacznie szersze i jako jedyny sposób ich osiągnięcia przyjął z góry rozwiązanie wojenne. Cele te, a mianowicie hegemonię Niemiec w Europie, rozgromienie ZSRR i zdobycie *Lebensraumu* na wschodzie, można było realizować albo na drodze współdziałania z państwami zachodnimi w ramach europejskiego koncertu mocarstw, albo też po uprzednim rozprawieniu się z tymi państwami i uzyskaniu w ten sposób pełnej swobody ruchów na wschodzie. Jednakże już w okresie montowania konstelacji wyjściowej do realizacji swych planów doszedł prawdopodobnie Hitler do wniosku, iż pierwszy wariant jest bardzo zawodny, gdyż, pomimo całego kapitulantstwa W. Brytanii i Francji, ustępstwa tych mocarstw mogą się skończyć w pewnym momencie, co postawiłoby III Rzeszę w trudnej sytuacji wojskowo-politycznej. Referent trafnie podkreślił, iż wobec takiej oceny sytuacji zasadniczym postulatem hitlerowskiej polityki zagranicznej było jak najszybsze zmontowanie tzw. *weltpolitische Dreieck*, czyli

<sup>1</sup> Referat ten był syntezą wieloletnich studiów dra Wojciechowskiego nad stosunkami polsko-niemieckimi na tle polityki europejskiej w l. 1933—1939. Rezultatem tych studiów jest obszerna praca pt. *Stosunki polsko-niemieckie w l. 1933—1938*, która złożona została do druku w Instytucie Zachodnim w Poznaniu.

sojuszu wojskowego niemiecko-włosko-japońskiego. Zadaniem tego sojuszu miało być bądź unieruchomienie mocarstw zachodnich na czas rozprawy Niemiec ze Związkiem Radzieckim, bądź też pobicie W. Brytanii i Francji jeszcze przed rozpoczęciem uderzenia na wschód<sup>8</sup>. W obu wypadkach Polska miała być podporządkowaną hegemonii niemieckiej: w pierwszym — jako pomost do uderzenia na ZSRR, w drugim — jako bariera przeciwko ZSRR na czas rozprawy z mocarstwami zachodnimi.

Charakteryzując założenia polityki brytyjskiej wobec Niemiec, podkreślił dr Wojciechowski bliski związek tych założeń z antyradzieckim stanowiskiem kół rządzących W. Brytanii, które przychylnie patrzyły na ewentualność wojny między Niemcami a ZSRR. Ponieważ jednak ekspansja III Rzeszy rozwijała się również w kierunkach zagrażających interesom W. Brytanii, polityka brytyjska stawała coraz bardziej przed alternatywą, którą referent określił jako: albo kupowanie za wszelką cenę pokoju, albo też zdecydowanie się na prowadzenie wojny z Niemcami. Warunkiem współpracy brytyjskiej z Niemcami było zachowanie kierowniczej roli W. Brytanii w koncercie czterech mocarstw europejskich oraz kontrolowanie przez nią niemieckiej ekspansji wschodniej. Te dwa warunki były kwintesencją brytyjskiej tzw. „polityki uspokojenia”, w ramach której Anglia poświęciła Hitlerowi Austrię i Czechosłowację, a była gotowa także do dalszych ustępstw we wschodniej i południowo-wschodniej Europie. Jednakże Hitler dążył do pełnej hegemonii Niemiec w tym rejonie, chciał mieć całkowitą swobodę ruchów i nie godził się na kontrolę brytyjską. Ze zbieżności tych dwóch tendencji zrodził się układ monachijski, który — według świadomie paradoksalnego sformułowania prelegenta — był kapitulacją Zachodu, wymuszoną na Hitlerze przez W. Brytanię, celem skierowania w kierunku wschodnim kontrolowanej ekspansji Niemiec.

Sprawę stosunków polsko-niemieckich w okresie przed II wojną światową omówił referent, wychodząc od układu o nieagresji z 26 I 1934 r. Zbliżenie z Polską było dla Hitlera posunięciem zmierzającym w pierwszym rzędzie do storpedowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który z góry przekreśliłby nawet możliwość stworzenia konstelacji wyjściowej do realizacji planów hegemonialnych III Rzeszy. Na dalszym etapie rozwoju stosunków polsko-niemieckich, w l. 1936—1938, chodziło Hitlerowi o stopniowe wprzęgnięcie Polski w rydwan niemieckiej polityki zagranicznej celem wspólnego „rozwiązania kwestii czechosłowackiej”, a później celem zwaszalowania państwa polskiego i uczynienia zeń narzędzia na czas wielkiej rozgrywki ze Związkiem Radzieckim i mocarstwami zachodnimi. Zawierając i realizując układ z Niemcami, kierownicy polskiej polityki zagranicznej kierowali się dwoma zasadniczymi celami: 1) chodziło im o storpedowanie tzw. paktu czterech mocarstw, który ostrzem swym wymierzony był przeciwko Polsce i krył w sobie niebezpieczeństwo rewizji polskiej granicy zachodniej za zgodą Francji i W. Brytanii; 2) chcieli oni w ten sposób zaryglować Związek Radziecki i nie dopuścić do jego udziału w systemie zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego, który to system zmuszałby również i Polskę do ściślejszej współpracy z ZSRR. Myśl o takiej współpracy była bezwzględnie odrzucana przez antyradziecko nastawionych przywódców państwa polskiego. Beck i jego współpracownicy żywili nadzieję, iż odwrócenie ekspansji niemieckiej na Austrię i Czechosłowację oraz prowadzenie tzw. polityki balansu pomiędzy Niemcami a Rosją zapewni państwu polskiemu stosunkowo dłuższy okres bezpieczeństwa. Kombi-

<sup>8</sup> Taką ocenę zamierzeń i planów Hitlera oparł referent w znacznej mierze na studiach Th. Sommera, *Deutschland und Japan zwischen den Mächten 1935—1940. Vom Antikominternpakt zum Dreimächtepakt. Eine Studie zur diplomatischen Vorgeschichte des Zweiten Weltkrieges*. Tübingen 1962, oraz E. M. Robertsona, *Hitler's Pre-War Policy and Military Plans 1933—1939*. London 1963.

nacja ta dawała dopóty rezultaty, dopóki bardzo względna równowaga sił w Europie nie została zachwiana przez wzrost zbrojeń III Rzeszy oraz przez *Anschluss* i Monachium.

W zakończeniu swego referatu wskazał dr Wojciechowski, iż po Monachium zaistniały warunki realizacji hitlerowskiego planu zwasalizowania Polski i uczynienia z niej bariery przeciw ZSRR celem umożliwienia ataku w kierunku zachodnim. Dalszą przesłanką rozprawy z Francją i W. Brytanią było sfinalizowanie sojuszu wojskowego z Japonią i Włochami. Plan ten nie udał się jednak Hitlerowi. Wprawdzie kierownicy polskiej polityki zagranicznej jeszcze przez pięć miesięcy łudzili się, iż poprzez częściowe ustępstwa uda się utrzymać dotychczasowy model stosunków z Niemcami, to jednak — przyciśnięci do muru w marcu 1939 r. — zdecydowali się przeciwstawić wasalizacji Polski i stawili stanowczy opór żądaniom niemieckim. Nie doszedł również do skutku sojusz wojskowy z Japonią, a podpisany 22 V 1939 r. „pakt stalowy” z Włochami zawiódł już trzy miesiące później. Wielka Brytania przejrzała plany Hitlera i zrobiła wszystko, aby odwrócić niebezpieczeństwo grożące Europie zachodniej przez skierowanie pierwszego impetu III Rzeszy w kierunku wschodnim. Ale wynikającą z tego groźbę dostrzegł również i kierownictwo polityczne Związku Radzieckiego, czego konsekwencją był pakt Ribbentrop—Mołotow z 24 VIII 1939 r. Tak powstała sytuacja, w której nastąpiła agresja niemiecka na Polskę i — po wypełnieniu zobowiązań sojuszniczych przez Francję i W. Brytanię — doszło do wybuchu II wojny światowej. Ale po kampanii wrześniowej w Polsce przyszedł atak w kierunku zachodnim i kampania majowo-czerwcową 1940 r., a dopiero później najazd na Związek Radziecki. Plan Hitlera został w zasadniczych liniach zachowany. Jednakże wykonanie tego planu nastąpiło w warunkach odbiegających od pierwotnych, optymalnych założeń, co nie pozostało bez wpływu na ostateczny wynik II wojny światowej i klęskę III Rzeszy. Poważny udział w pokrzyżowaniu planów Hitlera miało stanowisko Polski i jej bohaterski opór we wrześniu roku 1939.

Problematyce wojskowej września 1939 r. poświęcony został właśnie referat mgra Leszka Moczulskiego pt. *Przebieg kampanii wrześniowej na Pomorzu*. Podkreślić należy, iż referent uniknął jakiegokolwiek powtarzania swych wywodów z wystąpienia na sympozjum bydgoskim. O ile w Bydgoszczy ujął on zagadnienie od strony ewolucji polskiego planowania operacyjnego przed wybuchem wojny i konsekwencji tego planowania w przebiegu operacji wrześniowych, o tyle na sesji toruńskiej skoncentrował się przede wszystkim na przedstawieniu samych działań wojennych na Pomorzu oraz ich miejsca w całokształcie kampanii polsko-niemieckiej 1939 r. Sporo miejsca zajęło w referacie omówienie proporcji sił polskich i niemieckich, zaangażowanych na poszczególnych odcinkach pomorskiego teatru działań wojennych, jak również zrealizowanych i niezrealizowanych zamiarów obu stron walczących. W konkluzjach swego referatu podkreślił mgr Moczulski, iż — pomimo przyniatającej przewagi nieprzyjaciela oraz pewnych błędów popełnionych przez dowództwo polskie — bohaterska walka armii „Pomorze” w Borach Tucholskich, pod Grudziądem i Jabłonowem oraz w rejonie Bydgoszczy związała przez pięć dni 4 armię niemiecką i część sił 3 armii niemieckiej. Przez cały ten czas 4 armia, a zwłaszcza korpus pancerny gen. Guderiana, były zaangażowane na zachód od Wisły, co opóźnia ich przejście do Prus Wschodnich oraz rozpoczęcie niemieckiego manewru oskrzydającego przez Narew i Bug na głębokie tyły polskiego ugrupowania obronnego.

Część pierwszą sesji zamknął referat doc. Donalda Steyera pt. *Hitlerowska polityka eksterminacyjna na Pomorzu w pierwszych miesiącach okupacji*. Na wstępie przedstawił referent szereg mało dotąd znanych danych o ustaleniu zasadniczych wytycznych akcji eksterminacyjnych na ziemiach polskich, a zwłaszcza na Pomorzu, jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych przeciwko Polsce. Większą

część referatu zajęło omówienie samego wykonania akcji eksterminacyjnej w okresie od września do listopada 1939 r. W oparciu o akta *Kreisleiters* Kampego, kronikę Froeseego oraz akta hitlerowskich *Sondergerichtów* z terenu Pomorza przedstawił referent szeroki wachlarz środków zastosowanych w tym okresie przez władzę hitlerowskie celem możliwie najszybszego „oczyszczenia” terenu *Gau Danzig-Westpreussen* z polskich elementów przywódczych. Szczególną uwagę poświęcił on przy tym tzw. *Intelligenzaktion* oraz akcji represyjnej za „krwawą niedzielę bydgoską”, podkreślając szeroki udział w tych akcjach tzw. *Selbstschutzu* rekrutującego się z miejscowej mniejszości niemieckiej. Wiele miejsca w referacie zajęło również wyliczenie ważniejszych miejsc straceń i masowych grobów ofiar terroru hitlerowskiego, które gęstą siecią pokryły obszar b. woj. pomorskiego.

Po przerwie w obradach, podczas której uczestnicy sesji byli podejmowani obiadem przez Zarząd Wojewódzki TRZZ, wywiązała się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Kilku uczestników dyskusji zabrało głos w dłuższych wystąpieniach, które stanowiły niejako uzupełnienie materiału przedstawionego w referatach. I tak np. doc. A. J. Kamiński z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie przedstawił działalność pseudonaukową ośrodków neo-hitlerowskich i rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich, które usiłują zrehabilitować w niemieckiej i światowej opinii publicznej III Rzeszę, a zwłaszcza jej politykę wschodnią. Natomiast piszący te słowa w dłuższej wypowiedzi omówił rolę polsko-niemieckiego problemu mniejszościowego w genezie II wojny światowej, podkreślając rolę sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce jako jednego z narzędzi polityki wschodniej Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Podsumowania dyskusji i zamknięcia sesji dokonał kierownik Katedry Historii Polski i Powszechnej XIX i XX w. i prorektor UMK, prof. Witold Łukaszewicz, który w dłuższym przemówieniu zanalizował wkład poszczególnych referatów i wystąpień dyskusyjnych we wzbogacenie wiedzy o genezie II wojny światowej i wydarzeniach 1930 r.

\*

Symposium w Bydgoszczy oraz Sesja Naukowa w Toruniu wniosły niewątpliwie poważny wkład w wiedzę o przyczynach, przebiegu i skutkach wydarzeń 1939 r. Wygłoszone tam referaty rzuciły często nowe światło na mniej znane aspekty tego bardzo obszernego kompleksu problemów historycznych. Wiele interesujących spostrzeżeń, ocen i faktów dorzuciła również dyskusja. Wydaje się także, iż przebieg obrad obu tych rocznicowych imprez naukowych spełniał te wymogi społecznej funkcji nauki historii najnowszej, o których wspomnieliśmy w naszych wstępnych rozważaniach. A jest to szczególnie ważne właśnie teraz, kiedy — po zbudowaniu podwalin socjalizmu w Polsce — wkraczamy w drugie dwudziestolecie Polski Ludowej, trzecie dwudziestolecie po 150 latach niewoli odzyskanej niepodległości.

Restytut W. Staniewicz